

Poza wieloma innymi referatami, odbyła się także, wspomniana na początku debata „Ziemia Odzyskane” – co dalej?, która miała miejsce po zakończeniu pierwszego dnia konferencji 17 listopada 2016 r. w gmachu PTPN. Wystąpienia przeplatano cyklicznymi panelami dyskusyjnymi, dzięki którym na bieżąco można było wymieniać myśli i poglądy dotyczące poruszanych tematów. Warto również podkreślić, że całe wydarzenie odbyło się pod egidą XXIII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych, zaplanowanego w Poznaniu na 2020 r. Dzięki interdyscyplinarnemu ujęciu tematyki konferencja była bardzo owocna, tym bardziej że było to pierwsze od lat tak szerokie spotkanie historyków zajmujących się problematyką „Ziem Odzyskanych”, jednak ze względu na złożoność tematyki kwestia nie została wyczerpana. Wielość wątków oraz ich różnorodność pokazują, że pomimo upływu wielu lat badań nad tą kwestią, wciąż jeszcze sporo pozostaje do odkrycia.

Łukasz Szudarski

PRZYSZŁOŚĆ INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

W Sali Kolumnowej Sejmu RP odbyła się 18 stycznia 2017 r. Ogólnopolska Konferencja Naukowa pt. „Przyszłość integracji europejskiej” zorganizowana przez Instytut Europeistyki Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW oraz Polskie Towarzystwo Studiów Europejskich. Honorowy patronat nad konferencją objął Marszałek Sejmu RP Marek Kuchciński, a patronat medialny gazeta „Rzeczpospolita” oraz portal internetowy EurActiv.pl. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele wydziałów i instytutów z 18 uczelni (Warszawy, Radomia, Poznania, Lublina, Krakowa, Kielc, Katowic, Białegostoku, Opola, Torunia) oraz goście reprezentujący liczne instytucje m.in.: Sejm, Senat, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Narodowy Bank Polski, Urząd do Spraw Cudzoziemców, Ambasadę Federacji Rosyjskiej, Biuro Informacyjne Parlamentu Europejskiego w Polsce, Forum Ruchu Europejskiego, Fundację im. Władysława Kłamerusa oraz Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce.

Konferencja została uroczystie otwarta przez prof. dra hab. Konstantego Adama Wojtaszczyka – prezesa Polskiego Towarzystwa Studiów Europejskich oraz dyrektora Instytutu Europeistyki Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW. Profesor przywitał słuchaczy i prelegentów a także zapoznał gości z motywem przewodnim konferencji: „Quo vadis Europo?”. Chwilę później wystąpienie inauguracyjne wygłosił pan Marek Kuchciński. Marszałek Sejmu RP zwrócił uwagę, że z okazji zbliżającej się rocznicy podpisania traktatów rzymskich narasta dyskusja wokół Unii Europejskiej, dlatego też debaty naukowe w tym zakresie są przez polityków niezwykle pożądane. Marszałek zaprezentował również strategię polskiego rządu wobec UE, którą określił jako „eurorealistyczną”. Zgodnie z nią Polska opowiada się za uporządkowaniem relacji UE z poszczególnymi państwami członkowskimi, popiera zmiany w instytucjach unijnych, a także zmiany w politykach, które mają przynieść UE „powrót do swoich korzeni”, czyli do organizacji o charakterze międzyrządowym. W czasie uroczystego otwarcia głos zabrała również pani Izabela Kloc – przewodnicząca sejmowej komisji ds. UE. Podkreśliła ona rolę konferencji jako forum dialogu, a także cennego źródła wiedzy o wymiarze historycznym, teoretycznym i praktycznym, zwłaszcza z perspektywy prac komisji sejmowych.

PANEL I: POLITYKI EUROPEJSKIE W DOBIE KRYZYSU

Temat i tytuł pierwszego panelu konferencji nawiązywały do książki *Polityki europejskie w dobie kryzysu* stanowiącej efekt badań przeprowadzonych przez zespół ekspertów w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki. Prof. UW dr hab. Tomasz Grzegorz Grosse – moderator panelu, a także kierownik przedsięwzięcia, wyjaśnił zebrany istotę projektu, która, zgodnie z jego słowami, koncentrowała się na zbadaniu, jak poszczególne polityki unijne zachowują się w dobie kryzysu całej struktury integracyjnej. Badanie skupione było wokół trzech pytań: 1) czy w wyniku kryzysu nastąpił wzrost umiędzyczynienia poszczególnych polityk, 2) czy w związku z tym rola instytucji unijnych, a w szczególności Komisji Europejskiej, słabła czy zwiększała się, a także 3) czy i jak widoczne były podziały między państwami członkowskimi w podejściu do poszczególnych polityk. Za punkt wyjścia do wspomnianych rozważań grupa badaczy przyjęła kryzys w strefie euro i analizowała zgodnie z założeniami wybrane polityki europejskie, którymi zajmuje się w codziennej pracy naukowej.

Jako pierwszy wystąpił prof. dr hab. Artur Nowak-Far ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, który podzielił się z uczestnikami refleksją na temat unijnej polityki gospodarczej i finansowej w odniesieniu do strefy euro. Jego zdaniem kryzys finansowy wywołał nowy rodzaj napięć pomiędzy członkami UE. „Nie do końca chodzi o napięcia pomiędzy państwami dużymi i małymi, a raczej o napięcia między wierzycielami i dłużnikami” – podkreślał, przywołując przykład Hiszpanii, której 13% długu pokryte jest wierzytelnościami w innych państwach. Tego rodzaju zależności, zdaniem uczonego, powodują kształtowanie się dwóch grup o odmiennym charakterze współpracy – innym w strefie euro i innym wśród państw nienależących do tej strefy. „Po kryzysie bardzo silnie zarysowała się emancypacja strefy euro i wszystko wskazuje na to, że ten proces będzie kontynuowany w przyszłości. Można się również spodziewać wyspecjalizowania funkcji dla poszczególnych państw z tej grupy”. Wnioski z badania unijnej polityki gospodarczej i finansowej wskazały więc, że UE stanęła w obliczu wyraźnego podziału państw członkowskich, a pojawiające się propozycje integracji w ramach strefy euro stanowią niejako potwierdzenie tej sytuacji.

Kolejna prelegentka – mgr Joanna Ziółkowska z *College of Europe*, zaprezentowała wybrane modele integracji europejskiej, z których szczególną rolę przypisała tzw. systemowi zróżnicowanej integracji. Został on przez nią zdefiniowany jako „odejście od stanu jednolitej integracji, gdzie wszystkie państwa mają te same prawa. Wśród najważniejszych koncepcji nawiązujących do systemu zróżnicowanej integracji znalazły się propozycje 1) „Europy wielu prędkości”, 2) „Europy zmiennej geometrii” (lub tzw. Europy dwóch prędkości) oraz 3) „Europy à la carte”. Pierwszy model został oceniony przez badaczkę jako najbardziej pro-integracyjny, gdzie cele określone są przez wszystkie państwa, a ich realizacja wspomagana często zasadą solidarności. Drugi model dopuszcza formowanie się poszczególnych państw w grupę zainteresowaną współpracą w danym obszarze i jej integrację, co prowadzi do „trwałej separacji” z państwami niezainteresowanymi realizowaniem takiej strategii. Trzeci model zakłada, że państwa decydują, z których polityk chcą się wyłączyć, a w które zaangażować, by rozwijać integrację. Zdaniem prelegentki obecność systemu zróżnicowanej integracji niesie ze sobą wiele dylematów dla funkcjonowania UE m.in.: jak wiele zróżnicowanej integracji jest w stanie udźwignąć ta struktura, jakie będą relacje państw centrum oraz peryferii i wreszcie, czy system ten będzie prowadzić do integracji czy dezintegracji Unii? Szczególnie aktualne wydaje się również pytanie o model, według którego integruje się obecnie UE. „Brexit zbliża Unię w kierunku modelu Europy dwóch prędkości, ale czy będzie on dalej utrzymywany?”

Niemcy bardzo bronią się przed ekskluzywnością integracji i nie chcą dopuścić do podziału” – zauważyła mgr Ziółkowska. Jako doskonały przykład tego działania wskazała unię obronną, której podstawowym celem jest przeciwdziałanie dezintegracji. Jej zdaniem współpraca w tym zakresie ma przede wszystkim wzmocnić gospodarkę i pogłębić współpracę przemysłową. Przywołany przykład Niemiec dowodzi, że państwa członkowskie UE są zróżnicowane nie tylko we współpracy w danych dziedzinach, ale również w podejściu do samej integracji. Wszystko to sprawia, że model, według którego integracja będzie przebiegać, stanowi obecnie jedną z najważniejszych osi dyskusji nad Europą.

Jako trzecia głos zabrała dr Jolanta Szymańska, reprezentująca Polski Instytut Spraw Międzynarodowych. W swoim wystąpieniu podjęła ona próbę wyjaśnienia, w jaki sposób kryzys migracyjny wpłynął na obszar wolności i sprawiedliwości UE. Na wstępie zaznaczyła, że napięcia na tym obszarze i w polityce migracyjnej występowały już wcześniej i związane były z kryzysem gospodarczym, który skutkowało wzrostem nastrojów antyimigracyjnych i zachwiało poczuciem solidarności państw. Nawiązując do kryzysu migracyjnego J. Szymańska zaznaczyła, że jest to klasyczny przykład napięć między ponadnarodowością i międzyrządowością. Wspomniane napięcia międzyinstytucjonalne widoczne były w kontekście decydowania o strefie Schengen, reformach *FRONTEX* czy w kwestiach azylowych, gdy państwa członkowskie i Komisja Europejska przedstawiły dwa konkurencyjne projekty rozwiązania tego zagadnienia. „Wzmacnianie Komisji Europejskiej osłabiało prawo decydowania w tym obszarze Rady Unii Europejskiej, która nie pogodziła się z utratą kompetencji” – zauważyła J. Szymańska. „Ostatecznie czynnik międzyrządowy zwyciężył – przy formalnym wzmocnieniu ponadnarodowym państwa zachowały główne prawo decydowania w obszarze wolności i sprawiedliwości”. Kryzys migracyjny przyniósł ze sobą również nowy podział członków UE na państwa południa – apelujące o pomoc, państwa Europy Środkowej i Wschodniej, których problem nie dotyczył oraz państwa zachodnie, obwiniające państwa południa o nieszczelność granic i słabość rozwiązań.

Kolejna referentka, dr Jadwiga Nadolska z Instytutu Europeistyki UW opisała zmiany, jakie nastąpiły w polityce społecznej w związku z kryzysem gospodarczym. Jak zauważyła, pierwsze lata kryzysu bardzo poważnie wpływały na postawy europejskich społeczeństw. Spadało zaufanie do rodzimych polityków oraz do procesu integracji europejskiej. Obecnie widoczne tendencje w unijnej polityce społecznej dotyczą, jej zdaniem, dwóch kwestii: po pierwsze utrwała się podział pomiędzy bogatszymi krajami północnej i zachodniej Europy a mniej zasobnymi krajami południowej i wschodniej części UE. Po drugie, również na tej płaszczyźnie ujawnia się wzrost znaczenia czynnika międzyrządowego, co jest szczególnie widoczne na przykładzie Francji i Niemiec.

Dwoje ostatnich prelegentów w pierwszym panelu zaprezentowało wyniki swoich badań z zakresu polityki energetycznej i klimatycznej. Dr Kamila Pronińska z Instytutu Stosunków Międzynarodowych WNPiSM UW wypowiedziała się na temat wpływu kryzysu gospodarczego na politykę energetyczną UE, natomiast dr Krzysztof Książkowski ze Szkoły Głównej Handlowej opisał zmiany w polityce klimatycznej. Według uczonych również ten obszar działalności UE zmaga się obecnie z poważnymi problemami, przede wszystkim zależności importowych surowców oraz kosztami implementacji pakietu klimatycznego. Jeśli chodzi o napięcia międzyinstytucjonalne to badacze zaznaczyli, że w kwestiach energetycznych zawsze dominowały rządy państw. „Wzrost wspólnotowości występował tylko w teorii, w dokumentach. W rzeczywistości istniała jednak wyraźna luka pomiędzy deklaracjami i praktyką, a państwa stosowały się wybiórczo do przyjmowanych praw” – stwierdziła dr Pronińska. W unijnej po-

lityce energetycznej i klimatycznej mamy również do czynienia z nowym podziałem państw członkowskich na tzw. centrum i peryferia, a więc państwa gorzej usytuowane pod względem dostępu do zasobów. Zdaniem prelegentów jest to dość niepokojące zjawisko, tym bardziej że postępujący rozwój infrastruktury energetycznej wcale nie wywołuje zaniku tego podziału. W przyszłości taka sytuacja może przerodzić się w kolejne poważne wyzwanie dla państw członkowskich UE.

PANEL II: JAKA PRZYSZŁOŚĆ INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ?

Panel II, zatytułowany pytaniem „Jaka przyszłość integracji europejskiej?“, rozpoczął moderator prof. dr hab. Zbigniew Czachór, reprezentujący Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jako pierwsza o wypowiedź została poproszona dr Karolina Borońska-Hryniewiecka z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Uczona zwróciła uwagę, że kryzys uchodźczy był krytyczną zmienną, która obnażyła wiele słabości UE, m.in. brak polityki bezpieczeństwa wewnętrznego, słabość działalności wywiadowczej i brak kontroli nad swobodnym przepływem osób, w tym z krajów trzecich. Kryzys przełożył się również na płaszczyznę gospodarczą i społeczną – zaostriżył nierównowagi ekonomiczne, wykluczając gospodarczo określone grupy społeczne. Co więcej, w państwach Unii coraz częściej do głosu dochodzi eurosceptycyzm, bazujący na poczuciu strachu i zagrożenia, który wynika zarówno ze wspomnianych słabości, jak i z bierności tej organizacji na arenie międzynarodowej. W swoim wystąpieniu dr Borońska-Hryniewiecka podkreślała również, że wzrost kryzysów UE został spowodowany zbyt niskim stopniem integracji: „Polityka bezwolnej inercji nie jest dobrą drogą. Wyzwania, przed jakimi stoi obecnie UE mają charakter transnarodowy i jedno państwo im nie sprosta”. Zdaniem prelegentki, jeśli UE chce wyjść z kryzysu, powinna podjąć konkretne działania w obszarze funkcjonalnym i normatywnym. W pierwszym należy dokonać zmian w polityce gospodarczej. Fakt, że UE bardzo powoli wychodzi z kryzysu ekonomicznego stanowi pożywkę dla eurosceptycyzmu. Konieczne jest więc przezwyciężenie tego stanu poprzez zwiększenie inwestycji i zwrot w kierunku sektorów wykluczonych. Podejmując reformy w obszarze funkcjonalnym UE powinna również zachować jedność w sprawie Brexitu i prowadzić stanowczą politykę: „Unia Europejska powinna traktować Wielką Brytanię tak, jak chce być ona traktowana, a więc jako samodzielne, autonomiczne państwo. Stąd negocjacje dotyczące umowy handlowej powinny przebiegać twardo, bez oglądania się na to, że Wielka Brytania była kiedyś członkiem UE”. Zmiany funkcjonalne powinny również objąć działania na rzecz budowy poczucia bezpieczeństwa wewnętrznego, poprzez walkę z terroryzmem oraz na rzecz budowy poczucia bezpieczeństwa zewnętrznego, poprzez otwartą i nieskrywaną politykę obronną. Jeśli chodzi o wymiar normatywny, to zdaniem uczonej, UE musi przestać być postrzegana jako byt winny wszystkiemu, w związku z podziałem na: my-państwa i oni-UE. Należy również w sposób bardziej efektywny chronić wartości i promować europejską kulturę, aby pokazać obywatelom, co tak naprawdę znaczy bycie europejskim.

Kolejnym prelegentem, podejmującym próbę odpowiedzi na pytanie „jaka przyszłość integracji europejskiej?“, był dr Piotr Buras z *European Council on Foreign Relations*. Zarysował on przed słuchaczami trzy kierunki w jakich mogą ewoluować paradygmaty dotyczące UE i podkreślił, że to ich rewizja będzie nieś odpowiedzi na pytanie o przyszłość tej struktury. Pierwszym potencjalnym kierunkiem jest ewolucja „od paradygmatu wolności do paradygmatu bezpieczeństwa”. „Zmiany w podejściu UE są zauważalne w polityce socjalnej, gdzie

pojawia się konieczność wprowadzenia stabilizatorów finansowych, w polityce bezpieczeństwa zewnętrznego – w postaci unii obronnej, jak również w podejściu do bezpieczeństwa wewnętrznego, w którym agenda antyterrorystyczna wyraźnie zmienia pojęcie wolności i praw człowieka”. Drugim potencjalnym kierunkiem zmian w UE jest ewolucja „od paradygmatu spójności do paradygmatu elastyczności”, gdzie państwa zaczynają odchodzić od realizacji wspólnego celu na rzecz inicjatyw odpowiadających ich narodowym interesom. Ostatnim wymienionym przez badacza kierunkiem zmian jest rewizja „paradygmatu transatlantyckiego”, zgodnie z którym to USA były gwarantem bezpieczeństwa i jedności UE. Wraz z wyborem Donalda Trumpa na prezydenta Stanów Zjednoczonych nastąpiła wyraźna zmiana w podejściu do tego paradygmatu. USA przestały być traktowane jako bezwarunkowy gwarant bezpieczeństwa w Europie, a rezygnacja ta zmusza do zdecydowania, co dalej z obronnością UE.

O przyszłości UE mówiła także dr Agnieszka Cianciara z Instytutu Studiów Politycznych PAN, która odwołała się do modelu zróżnicowanej integracji jako efektu procesów integracyjnych i dezintegracyjnych: poszerzania, pogłębiania i upolityczniania UE. W związku z postępującymi napięciami na linii międzyrządowość – międzyinstytucjonalność, problematyczna staje się kwestia dalszego pogłębiania i poszerzania integracji, która miałaby oznaczać jeszcze ściślejszą współpracę i obejmować kolejne obszary aktywności UE. Do tej trudnej sytuacji dochodzi również kwestia upolitycznienia integracji – po kryzysie w strefie euro oraz kryzysie migracyjnym radykalnie zmienił się zarówno stosunek obywateli do samej UE, jak i jej poszczególnych polityk. Wszystko to sprawia, że mechanizm zróżnicowanej integracji zaczyna obejmować procesy zarówno integracyjne, jak i dezintegracyjne. Co więcej, zaczyna odnosić się nie tylko do państw członkowskich, ale również do państw związanych z UE umowami o współpracy.

Ostatnim prelegentem w panelu dotyczącym przyszłości UE był prof. UW dr hab. Tomasz Grzegorz Grosse z IE WN PiSM UW. Zarysował on ramy współczesnej dyskusji o Unii oraz wskazał najpoważniejsze i najbardziej aktualne dylematy, przed jakimi stoi obecnie ta struktura: „Najpoważniejsza wydaje się dyskusja na temat Europy dwóch prędkości w kontekście segmentacji, która dzieli państwa w sposób trwały na tych, co nie chcą i tych, co chcą uczestniczyć w pogłębianiu integracji”. Osią tego podziału jest strefa euro, ale podobne napięcia występują także w innych politykach. Inny dylemat dotyczy tego, czy budować bardziej rozwiązania wspólnotowe lub wręcz *quasi*-federacyjne, czy też raczej wzmacniać instytucje międzyrządowe. Projekt badawczy dla NCN dyskutowany w trakcie konferencji wykazał, że na wszystkich polach aktywności UE został wzmocniony wymiar międzyrządowy. Istniejące dylematy dotyczące przyszłości powodują jednak, że przyjmowane rozwiązania są hybrydowe i pozostają niekiedy ze sobą w sprzeczności. Odpowiedź Polski na wszystkie te kwestie stanowi nie lada wyzwanie: „Nasz kraj boi się segmentacji – dzielenia Europy i tego, że trafi do drugiego kręgu integracji. Chcemy być na pokładzie, ale chcemy również, by nasze interesy były uwzględniane”. Zdaniem prof. Groszego, niespójność polskiego stanowiska wynika z tego, że Polska popiera międzyrządowość, ale obawia się dominacji największych państw, co jest ucieleśnieniem tej metody. Do tego konflikty wewnętrzne w Polsce przekładają się bardzo silnie i negatywnie na politykę europejską władz państwowych.

Całościowego podsumowania konferencji dokonał prof. dr hab. Bogdan Góralczyk, reprezentujący Centrum Europejskie UW. Podkreślił on, że pomimo iż UE znajduje się obecnie w poważnym kryzysie, wciąż jest supermocarstwem gospodarczym, normatywnym i *soft power*, choć czeka ją bardzo wiele wyzwań i trudnych decyzji. Napięcia między podejściem ponadnarodowym i międzyrządowym są obecnie dylematem wszystkich państw, w tym rów-

niez polskiej dyplomacji. Uczony zgodził się ze swoimi przedmówcami, którzy zwracali uwagę na brak spójnej polityki rządu na forum UE: „Z nadchodzących wyzwań geopolitycznych wyłania się widmo podziału Wschód-Zachód. Jeśli dojdzie do tego podziału, to my ze swoją decyzywnością z zasady wpadamy do drugiego albo do trzeciego koszyka integracji i to powinno dosadnie wybrzmieć”. Zdaniem uczonego to Niemcy są dla Polski parasolem ochronnym, gdyż zależy im, aby utrzymać nasz kraj blisko integracji. „Z naszych analiz wyraźnie wynika, że Francja i Włochy grają na twarde jądro i chcą wypchnąć Polskę do dalszego kręgu. To Niemcy są zainteresowane, aby w UE była elastyczność – różne prędkości, ale uczestnictwo wszystkich państw w danym projekcie”. Uczony podkreślił wyraźnie, że kryzysy i czynniki geopolityczne wywołały bardzo istotną debatę o wartościach i racji stanu, a ta w przypadku Polski musi być jedna (a nie kilka). Według niego konferencja pomogła zrozumieć, gdzie się obecnie znajdujemy, a także poruszyła wiele bardzo istotnych wątków, które należy brać pod uwagę w debacie nad przyszłością UE.

Aleksandra Daniluk